

# Marcin Czerwiński X Popek, Horyzonty

Będąc na szczycie czasem upadam w dół  
stereotypy łamiąc uderzam w punkt  
czasem ludzie mówią mi i żebym przestał  
nigdy nie odpuszczę, nie  
to moja mekka

jak lew trzymam gardę  
nie podpisze paku z diabłem  
wiem ile życie jest warte  
wszystko stawiam na jedna kartę

to nasze horyzonty  
idę przed siebie  
wciąż życia głodny  
to nasze horyzonty  
nie ma przed nami już  
nie ma zdanych granic, nie  
to nasze horyzonty  
idę przed siebie  
wciąż życia głodny  
to nasze horyzonty  
nie ma przed nami już  
nie ma żadnych granic, nie

staję dziś u szczęścia wrót  
to twoja karm  
szybkim krokiem przekrocz próg  
sobie bij brawa  
poczuj się jak młody bóg  
wierzyć nie przestawaj  
zawsze może stać się cud  
stojąc sam na szczycie w nerwach  
nie widząc nic  
brak ci horyzontów, stoisz w środku mgły  
jednak ktoś w tobie krzyczy  
to do walki duch  
zawsze jest was dwóch

to nasze horyzonty  
idę przed siebie  
wciąż życia głodny  
to nasze horyzonty  
nie ma przed nami już  
nie ma zdanych granic, nie  
to nasze horyzonty  
idę przed siebie  
wciąż życia głodny  
to nasze horyzonty  
nie ma przed nami już  
nie ma żadnych granic, nie